DOM I SZKOŁA

Rok V. Katowice, 13 maja 1934 r. Nr. 10

O właściwy stosunek nauczycielstwa do „masońskiego kulturkampfu"

Swój pogląd na pracę i rolę nauczycielstwa wyraziliśmy w n-rze 18 „Gościa Niedzielnego" w artykule na powitanie Zjazdu nauczycielstwa chrześcijańskiego, który odbył się 10 bm.

Mocno podkreślaliśmy w tym artykule bezwzględną konieczność zgody, zaufania i współpracy nauczycielstwa, rodziców i duchowieństwa, których wspólnej pieczy jest powierzany największy skarb Kościoła, Narodu, Państwa — dzieci.

Mamy aż nadto liczne dowody, że nasze nauczycielstwo, czy należy ono do Stow. Chrześc. Narodowego, czy do t. zw. „Ogniska", **w ogromnej większości swej ten pogląd podziela i pragnie spokojnej, twórczej, zgodnej współpracy z rodzicami i duchowieństwem,** rozumiejąc dobrze, iż praca ta tylko wtedy będzie naprawdę twórcza, kiedy będzie naprawdę spokojna i zgodna — bez nieufności, bez zadrażnień, bez szkodliwych tarć i zgrzytów.

Jeżeli w t. zw. „Ognisku" nauczycielskiem podnoszą się często głosy przeciw Kościołowi, przeciw duchowieństwu, przeciw religji, głosy nazywające rodziców — nieuświadomioną masą, — jeżeli w „Ognisku" objawiają się dziś coraz częściej duch i chęć walki z klerem, lub z rodzicami katolickimi — **to jeszcze niemożna z tego wnioskować, że całe nauczycielstwo „ogniskowe" również pragnie tej walki.**

Olbrzymia większość nauczycielstwa „ogniskowego" walki tej nie chce, nie pragnie, nie uznaje, chcą jej tylko lub głównie jednostki ambitne, wrogo do Kościoła katolickiego ustosunkowane, wodzące rej w Zw. Naucz. Polsk. i w poszczególnych jego okręgach. Jednostki takie są także na Śląsku. Nazwiska ich zbyt są znane ludności katolickiej — nie potrzeba więc przytaczać ich.

Jednostki te po większej części wyszły z szeregów socjalistycznych i czynią wrażenie, iż są pod mocnym wpływem prądów masońskich, wolnomyślicielskich, a nawet komunistycznych, chociaż dla zachowania pozorów, dla zamydlenia oczu opinji podszywają się pod firmę zwolenników sfer prorządowych.

Za antyreligijną i bezbożną działalność tych jednostek nie można winić, ani czynić odpowiedzialnym ogółu nauczycielstwa „ogniskowego", które już coraz częściej i coraz głośniej daje wyraz swemu oburzeniu i protestom, z powodu masońskich nastrojów i dążeń swoich niektórych przywódców.

Jeżeli możnaby uczynić jakiś zarzut nauczycielstwu Związkowemu, to chyba ten, **że pozwoliło dojść do głosu takim przywódcom i rozwinąć w Związku szkodliwą antyreligijną działalność.** Ta działalność szkodliwych jednostek, kompromitująca bądźcobądź chrześcijańskie i głównie chrześcijańskie dzieci wychowujące — nauczycielstwo, zwróciła niesłusznie przeciw nauczycielstwu opinję katolicką kraju, wzbudziła nieufność do jego organizacji i stargała w wielu miejscach nici porozumienia i współpracy z rodziną chrześcijańską, z duchowieństwem.

I tu właśnie tkwi cała szkodliwość bezbożnych prądów w „Ognisku" i w Zw. Naucz. Polskiego!

Nastroje i dążenia antyreligijne niektórych, choćby najwyżej postawionych „ogniskowców" nie zaszkodzą ani religji katolickiej, ani Kościołowi, który przeszedł i zwyciężył nie takie trudności. **Ale szkodzą one układaniu się współpracy, zgody i zaufania największych czynników wychowawczych, Kościoła, rodziny, szkoły.** Brak porozumienia i zgody pomiędzy niemi źle odbija się na całości wychowania i na jego wynikach, **a co za tem idzie, szkodzi też interesom Narodu i Państwa.**

Widzimy to właśnie w dzisiejszych czasach — szczególnie na Górnym Śląsku, gdzie nielicząca się z wybitnie katolickiemi nastrojami ludności — działalność takich pp. Sysków, Zajchowskich, Kłapów nieobliczalne szkody moralne wyrządziła szkole polskiej, stworzyła u ludności szkodliwy brak zaufania do znacznej części nauczycielstwa Związkowego, wprowadziła w społeczeństwo śląskie szereg zgrzytów i ostrych zadrażnień, **które niczego dobrego, żadnego pożytku nie wróżą ani szkole, ani nauczycielstwu, ani interesom państwowym na kresach.** Czy to jest potrzebne? Czy tak powinno się wzmacniać i łączyć siły społeczeństwa kresowego (katolickiego!) i cementować państwowość polską na Śląsku?

Dlatego czas najwyższy, aby nauczycielstwo Związkowe zdobyło się na śmiały i stanowczy krok i by kierownictwo Związku i jego Okręgu Śląskiego oddało w ręce ludzi, którzy raczej zajmą się sprawami organizacyjnemi, zawodowemi i kulturalno-oświatowemi Związku, a nie zwalczaniem Kościoła i religji, oraz ich wpływu na wychowanie młodych pokoleń. Wtedy ulegnie zmianie na lepsze stosunek katolickiego społeczeństwa do nauczycielstwa „ogniskowego" i wtedy też bliższe będą wzajemne zaufanie i współpraca.

Uprawianie szkodliwej, bezpłodnej walki z religią niszczy też powagę godności nauczyciela i ogromnie utrudnia jego pracę. Toteż właśnie nauczycielstwo powinno oczyścić atmosferę Związkową z tych „wojennych" zapałów „wodzów", **a kierownictwo Związku i Okręgów uwolnić od ich niszczycielskich wpływów.**

W pracy nad oczyszczeniem atmosfery i szeregów Związkowych nauczycielstwo spotka się nieraz z twierdzeniem, że to nie jest walka z Kościołem i z religją, tylko z duchowieństwem. Byłoby to prawdziwie masońskiem, wykrętnem postawieniem sprawy; czyż bowiem można mówić o Kościele i religji z pominięciem duchowieństwa? Kto zwalcza duchowieństwo, nie tylko te lub ową jednostkę ale cały stan, jego zadania, jego prace, nie jest przyjacielem ani Kościoła, ani religji, bo właśnie Kościół i religja opierają się na duchowieństwie.

A zresztą czy wołanie „oberogniskowców" o zerwanie Państwa z Watykanem, chęć ograniczenia nauki religji w szkołach, chęć skasowania napisów katolickich na szkołach, chęć wyrugowania prastarego po-

zdrowienia katolickiego i te sprzeczne z intencjami władz i z duchem ustaw szkolnych — okólniki pp. Inspektorów „Ogniskowców“ — **to także tylko walka z duchowieństwem?**

Nie — to jest systematyczne, planowe, złośliwe zwalczanie religii i Kościoła i ich wpływu na wychowanie młodzieży!

I z tem właśnie trzeba skończyć! Nie do zniesienia jest, żeby grupka wrogo do religii i do duchowieństwa całego nastawionych niedowiarków narzucała spokojnym katolickim masom nauczycielskim ducha nieprzejednanej walki z Kościołem i z religią.

Głosiciele haseł i celów tej walki pasują ideowo raczej do bolszewji — i tam ich miejsce, a nie w katolickiej Polsce!

Stosunek władz „Ogniska“ do Kościoła i religii omawiał już w roku 1927 w jednem z pism śląskich (28. XII.) X. D., który przytoczył szereg faktów demaskujących ten wrogi stosunek i postawił pytanie: **Czy wobec powyższego nauczyciel-katolik pogodzić może przynależność swoją do „Ogniska“ ze swem sumieniem katolickiem?**

My idziemy dalej i pytamy: **czy nauczycielowi-katolikowi, członkowi „Ogniska“, godzi się patrzeć obojętnie i pozwalać na uprawianie w „Ognisku“ roboty antyreligijnej?**

Gdyby katolicy-„ogniskowcy“ śmielej podkreślali swoje katolickie poglądy i żądanie zaniechania w „Ognisku“ ciągłych napaści, skierowanych przeciw Kościołowi i religii — **z pewnością ustałyby wybryki i hece bezbożnych „sfer kierowniczych“.**

Nastroje w „Ognisku“, uporządkowanie stosunków u jego góry, , stosunek do społeczeństwa katolickiego zależą w dużej, jeśli nie w głównej mierze od śmiałego stanowiska i katolickiej odwagi rzeszy nauczycielskiej.

Ma rację np. „Kurjer Lwowski“, który w n-rze z 5 kwietnia br. tak pisze o stosunkach w Zw. Naucz. Polskiego („Ognisko“) i o tem, jak nauczycielstwo Związkowe powinno wobec nich postąpić (podkreślenia nasze — redakcja):

„Oto Związek, który wyrósł na barkach tysiacznych rzesz nauczycielskich, zawiódł zaufanie tych mas, wydając interesy życiowe i zawodowo-społeczne, ich stanowisko na łup zdeklarowania pauperyzacji i stoczenia się nauczycielstwa na samo dno drabiny społecznej przez brak należytej wczesnej, zdecydowanej obrony, na którą w innych czasach, gdy o mniejsze sprawy chodziło, umiał się zdobyć. Olbrzymie rozgoryczenie ogarnęło masy członków Z. N. P., świadectwem tego masowe opuszczanie jego szeregów i donośny głos protestu i oburzenia, płynący ze wszystkich ognisk kraju. **Postanowiono więc w „dyplomatyczny“ sposób odwrócić uwagę nauczycielstwa od najżywotniejszych jego spraw i przez odgrzebanie starych, demagogicznych straszaków z doby przedwojennej skierować rzesze nauczycielskie przeciw Kościołowi i klerowi.** Lecz daremne to usiłowania, nauczycielstwo już dobrze zdaje sobie sprawę z istoty położenia swego, poznało się na swoich „opiekunach“ i „przywódcach“ i nie da sobie zamydlić oczu tanią i śmieszną chytrością osławionej metody.

Czas, by członkowie Z. N. P., szczerzy katolicy, podnieśli stanowczy głos przeciw zwietrzałym i perfidnym metodom, przyprowadzili swych menerów do opamiętania i zażądali poszanowania uczuć religijnych, nietylko własnych, ale i ludu polskiego. Naród ma w dobie ciężkiego kryzysu do rozwiązania inne, naprawdę poważne i głębokie zagadnienia, a do masońskiego „kulturkampfu“ sprowokować się nie da.“

Czas też, by na Śląsku członkowie Z. N. P. („Ogniska“) podnieśli stanowczy głos i radykalnie przewietrzyli atmosferę w Zarządzie okręgowym, w którym wybitnie przejawia się duch masońskiego „kulturkampfu“. (Dowód: np. książka p. Baryckiej.) Niech zasiędą w Zarządzie nareszcie ludzie, którzy nie będą kompromitować ani nauczycielstwa, ani po części władz oświatowych „odgrzebywaniem starych przedwojennych“ bredni i podtrzymywaniem walki z Kościołem katolickim — nawet przy pomocy pisanych na Śląsku książkowych paszkwili na duchowieństwo. Cała zdrowa opinja polska przyjęła książkę p. Baryckiej-Zajchowskiej z oburzeniem; **władze zaś „Ogniska“ na Śląsku i Związku przyjęły ją z wielkim zapałem.** Oto dowód, jakie nastroje panują u góry w „Ognisku“.

Jeden z pp. oberogniskowców na Śląsku wyraził się nawet, że będą się starać, żeby paszkwil p. Baryckiej wydać w kilku językach — dla zagranicy. Czy to nie potworne zaślepienie? **Co na to uczciwe nauczycielstwo?**

W niedzielę, 13 bm. odbędzie się w Katowicach nadzwyczajny Walny Zjazd delegatów „Ogniska“ Okręgu Śląskiego.

Czas byłby, by zdrowy trzon w tem zrzeszeniu znalazł tyle odwagi i zrozumienia doniosłości swoich zadań nauczycielskich, by całą pracę tego zrzeszenia skierować na owocniejsze tory. Ale wtedy muszą tam inni ludzie kierować aniżeli dotychczas.

Zawodowa praca kobiet.

W dzisiejszych czasach bezrobocia i wzrastającej z dnia na dzień walki o byt dla nas kobiet zarobkujących, szczególnie służących, stają się aktualne **zalety usposobienia i charakteru,** które nadają nam pewną wartość, ułatwiają uzyskanie trwałej posady, zapewniają spokojne życie i dobre traktowanie chlebodawców.

Do takich podstawowych zalet, potrzebnych nam szczególnie dziś, kiedy to nadmiar sił roboczych, silna konkurencja daje się tak dotkliwie we znaki, należy przedewszystkiem uczciwość, sumienność w pracy, takt i uprzejmość.

O uczciwości nie trzeba długo rozwodzić się. Wiemy bowiem dobrze, jakie znaczenia posiada ta cnota w życiu osobistem i zbiorowem. Uczciwa dziewczyna powoduje się zawsze życzliwością wobec chlebodawców, z pełną oględnością, umiejętnie i oszczędnie obchodzi się z ich własnością i pracuje z takiem poczuciem zamiłowania i odpowiedzialności jak we własnem swojem gospodarstwie. W związku z uczciwością cechować nas winna zupełna szczerość i otwartość względem pracodawczyń. Gdy np. coś zepsuje się lub stłucze — nie zamilczać tego, bo gdy prawda wyjdzie na jaw, będzie to uszczerbkiem dla szacunku i zaufania, jakiem nas dotąd obdarzano. Często członkinie nasze, na nowych posadach będące, skarżą się na wielką nieufność ze strony pań domu, które niejednokrotnie wzbraniają im dostępu do rzeczy kosztowniejszych, a nieraz niezbędnych i potrzebnych do codziennego użytku. Jest to uczucie niezmiernie przykre i upokarzające, zwłaszcza dla nas członkiń, wykonujących pracę z całą sumiennością. Niemniej jednak trzeba także przykrości z pokorą znieść i bezagannem zachowaniem się rozproszyć chmury podejrzliwości, naprawić złą opinję o poprzedniczkach naszych i wznieść godność stanu służebnego na należyte wyżyny.

Grzeczność i uprzejmość ułatwia wzajemne stosunki między ludźmi. Tem niezbędniejszą jest ona w naszych warunkach służbowych. Uprzejmość nasza nie powinna być jednak powierzchowną tylko, zewnętrzną formą, ale wypływać musi z szczerej życzliwości i szacunku dla drugich. Grzeczność prawdziwa — to szlachetność, czystość serca, które każą nam dobrze czynić i dają nam stałą gotowość przysłużenia się bliźnim. Niemasz też gorszej rzeczy nad brak

opanowania się, opryskliwość, krnąbrność, wyrażające się w brzydkich grymasach, wdryganiu ramionami, trzaskaniu drzwiami itp. Nam jednakże, kobietom zrzeszonym w katolickiem stowarzyszeniu, dalekie i obce są tego rodzaju przywary, boć przecież naczelną zasadą naszej pracy organizacyjnej i zawodowej jest miłość bliźniego, która wyklucza nietakt i wyrządzanie przykrości innym. To też z prawdziwem zadowoleniem stwierdzamy, że ocena wartości pracy zawodowej naszych członkiń stale wzrasta, czego dowodem wyrazy uznania i zaufania ze strony chlebodawczyń, długoletnia praca na jednem stanowisku oraz wielki popyt na siły z naszej organizacji. — Wywody powyższe niechaj nie wbijają nas w pychę, ale raczej pobudzą nas do pracy nad urobieniem nieskazitelnych wartości wewnętrznych.

Królewska Huta. Stowarzyszenie Kobiet Zarobkujących przy parafji św. Jadwigi dzieli się z nami następującemi wiadomościami: W miesiącu kwietniu Koło tutejsze obchodziło szereg uroczystości, które członkinie zawsze mile wspominać będą. W dniu 2 kwietnia odbyło się zebranie wspólne dla obu Kół: Kobiet Zarobkujących oraz Koła urzędniczek, połączone ze Święconem. Obchodzono również w tym dniu imieniny i urodziny ks. patrona Bojdoła. Rano o godz. 6-tej ks. Bąk odprawił uroczystą Mszę św. na intencję ks. Solenizanta. O godz 4-tej popołudniu urządzono zebranie na małej sali Katolickiego Domu Związkowego. Sala i stoły zastawione Święconem i bogato przybrane kwieciem wytworzyły miły, rodzinny nastrój. Zebranie zagaiła przew. p. Gąsiorowska hasłem „Cześć pracy". witając w serdecznych słowach ks. patrona, ks. Barysia, p. Piotrowskiego z Katowic, gości i wszystkie członkinie. Mała dziewczynka wypowiedziała piękna deklamację o Wielkiejnocy, poczem p. przew. oddała głos p. Piotrowskiemu z Katowic, który wygłosił b. treściwy i ładnie ujęty referat. Drugą część zebrania wypełniły deklamacje i życzenia, składane ks. patronowi. Dużo radości i śmiechu sprawiły zebranym monologi i krótka sztuka teatralna. Ks. patron podziękował za objawy serdeczności i życzenia i zachęcił zebrane gorąco do licznego udziału w rekolekcjach, i wskazał w krótkich i jędrnych słowach na cel naszej organizacji.

Dnia 22 kwietnia obchodzono uroczyście dzień Patronki Św. Zyty. Rano o godz. 6-tej ks. Bąk odprawił Mszę św. na intencję Stow. Wieczorem o godz. 7-mej odbyło się na wielkiej sali Katol. Domu Związkowego przedstawienie teatralne, poprzedzone przywitaniem wszystkich obecnych przez ks. patrona, oraz deklamacją, którą wygłosiła jedna z członkiń. Sztuka teatralna „Bezbożne dziewczę" oraz humoreska wypadły świetnie, a wykonawczynie nagrodzono gromkiemi oklaskami. Również bardzo podobał się korowód dzieci. Zarządy Kół w Królewskiej Hucie składają wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia tych uroczystości, serdeczne „Bóg zapłać".

Zarząd Stowarzyszenia Katowickiego podaje do wiadomości wszystkich Kół zamiejscowych, że — w zrozumieniu ciężkiego położenia materjalnego członkiń — ustanowił na ostatniem swem posiedzeniu d w o j a k i rodzaj członkostwa:

1. **Członkinie zwyczajne** płacą składki miesięczne w wysokości 50 gr, oraz wpisowe. Mają one prawo korzystać ze wszystkich urządzeń Stowarzyszenia, wybierać Zarząd, zabierać głos na zebraniach walnych i stawiać wnioski.

2. **Członkinie nadzwyczajne**, które opłacają miesięczne składki w wysokości tylko 25 gr, a wpisowe jednorazowe w wysokości 1,— zł, — mają wszakże prawa ograniczone, a mianowicie: mogą korzystać bezpłatnie tylko z biura pośrednictwa, z porad prawnych, uczęszczać na zebrania bez możności zabierania głosu na walnych zebraniach i stawiania wniosków oraz udziału w wyborze Zarządu; mają jednak prawo głosu doradczego. Pozatem członkinie nadzwyczajne nie mogą korzystać ze schroniska dla bezrobotnych, schroniska dla niezdolnych do pracy, z naszego letniska w Czernej oraz z ulgowych opłat za kursy, urządzone z ramienia Związku.

Członkinie wydziałów winne uskutecznić odpowiedni podział członkiń na zwyczajne i nadzwyczajne w książkach organizacyjnych oraz w legitymacjach zaopatrując je w odpowiednie dopiski, charakteryzujące rodzaj członkostwa.

Rekolekcje zamknięte odbędą się w dniach 10—14 czerwca br. Przypominamy Szanownym Zarządom termin zgłaszania uczestniczek; termin upływa z dniem **20 maja.**

Zapraszamy na wycieczkę do Czernej! Celem umożliwienia naszym członkiniom taniego dojazdu do Czernej i poznania naszego uroczego letniska, Stowarzyszenie Katowickie urządza w II-gi dzień Zielonych Świąt wspólną wycieczkę do Czernej. Wyjazd o godz. 5-tej rano z Katowic. Przyjazd około godz. 9-tej wieczorem. Punkt zborny Katowice — główny dworzec, godz. 4½, ze względu na formalności, związane z uzyskaniem zniżki. Koszty wyjazdu około 8—9 zł.

Z ruchu Stowarzyszeń Mężów Katolickich diecezji katowickiej

(Okólnik 44.)

I. CZĘŚĆ INFORMACYJNA.

1. Rocznica encyklik „Rerum novarum" i „Quadragesimo anno".

W maju przypadają rocznice ukazania się encyklik papieskich „Rerum novarum" i „Quadragesimo anno".

Myśli i wskazania, w encyklikach tych zawarte, posiadają szczególnie wielką doniosłość i niezwykle aktualne znaczenie na tle dzisiejszych czasów, w których objawiły się w całej swej grozie następstwa błędów gospodarczych i społecznych, na które zwrócił uwagę już Leon XIII w swej encyklice „Rerum novarum".

Szan. Zarządy zechcą omówić na najbliższych zebraniach obie te encykliki tak, żeby znajomość ich i głębokie zrozumienie rozszerzyły się wśród mężów naszych.

Przebudowa świata i stosunków na nim — na prawach i zasadach Bożych, wyłożonych w encyklikach wymienionych, zdoła zapewnić światu i ludziom — ład, pokój, dobrobyt.

2. Chrystus w serduszkach dzieci mężów katolickich.

Dorocznym zwyczajem przystępują dzieci śląskie — we Wniebowstąpienie Pańskie — do I-szej Komunji św.

Uroczystość i radość niezwykła zapanują w rodzinach wielu mężów katolickich.

Oby Chrystus Eucharystyczny, zstępując do serduszek dzieci katolickich, raczył udzielić swych łask i wszystkim rodzinom, których dzieci poraz pierwszy Go przyjęły.

3. Pielgrzymka mężów katolickich do Krakowa.

Ruchliwa Liga Katolicka w Katowicach urządza szereg tanich, jednodniowych pielgrzymek do Krakowa — stosownie do orędzia J. E. ks. Biskupa Adamskiego — do grobów św. Jacka i św. Stanisława. **Wśród pielgrzymów do Krakowa nie może zabraknąć mężów katolickich!**

Pielgrzymka mężów wyruszy z Katowic 19 sierpnia br., około godz 8-mej rano. Pielgrzymi będą na celebrowanem przez J. E. ks Biskupa Adamskiego nabożeństwie w kościele OO Dominikanów, w którym jest grób św. Jacka; zwiedzą katedrę, Wawel, kościół Marjacki. Powrót tego samego dnia wieczorem. Miejsca w pociągu siedzące — ilość ograniczona. **Pielgrzymka wyruszy, o ile zgłosi się najmniej 400 mężów.**

Mężowie mogą jechać ewentualnie z najbliższymi członkami rodziny (żona, dorastające i dorosłe dzieci).

Koszt pielgrzymki 6,— zł od osoby. Bliższe szczegóły w afiszach i na probostwie.

Szanowne Zarządy SMK, zwłaszcza położonych bliżej Katowic, **niechaj zbiorą pewne zgłoszenia członków** (ewentualnie z rodzinami) **i niech je prześlą razem najlepiej na jednej liście — wprost do Sekretarjatu Ligi Katolickiej** (Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 58), oczywiście, jaknajprędzej.

Skorzystajmy ze sposobności odbycia pielgrzymki i dostąpienia nadzwyczajnych odpustów, najmiłościwiej i najszczodrobliwiej nadanych przez J. Ś. Ojca św. z okazji Roku Jubileuszowego.

Niskie koszty pielgrzymki ułatwiają niemal każdemu mężowi wzięcie w niej udziału.

Mężowie katoliccy — pokażmy się godnie w Krakowie!

4. Poświęcenie sztandaru SMK w Piekarach Śląskich.

SMK w Piekarach Śląskich obchodzi 27 maja br. uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Uroczystość będzie połączona z 2-dniowemi obchodami kalwaryjskiemi. **Aktu poświęcenia dokona prawdopodobnie J. E. ks. Biskup-Sufragan dr. Bromboszcz.**

Wszystkie SMK bliżej położone, a z dalszych te, którym warunki pozwalają, uprasza się o wzięcie udziału w uroczystości, o ile możliwe — ze sztandarami.

Program uroczystości jest następujący:

Godz. 9,00: Zbiórka na targowisku pod lipami.
„ 10,00: Wymarsz na nabożeństwo.
„ 10,30: Uroczyste nabożeństwo, poświęcenie sztandaru, pochód do parku, wbijanie gwoździ.
„ 13,45: Wymarsz z parku na nieszpory, poczem koncert i zabawa w parku.

5. Przed wydaniem pieśni „My chcemy Boga".

Sekretarjat stwierdził, że w różnych SMK różnie co do tekstu śpiewa się pieśń naszą „My chcemy Boga".

Jest to pieśń bardzo ważna — niejako programowa; dlatego trzeba ją śpiewać wszędzie jednakowo.

Ażeby ułatwić to naszym mężom, **Sekretarjat wyda za wiedzą i zgodą J. E. ks. Biskupa Adamskiego — ustalony tekst pieśni** — na kartkach w rozmiarach stron książki do nabożeń-

stwa. Po wydrukowaniu nakładu będą jeszcze dalsze informacje. Cena będzie najniżej kalkulowana.

Byłoby najlepiej, gdyby wszystkie SMK z własnej kasy zakupiły odpowiednią ilość egzemplarzy i rozdały ją członkom swoim

6. Przed Zjazdem w Chwałowicach.

Jak już donosiliśmy, 10 czerwca br. odbędzie się jeden z większych **Zjazdów regionalnych SMK — w Chwałowicach** koło Rybnika.

Na ten Zjazd zaprasza się gorąco już dziś SMK — Świerklany, Marklowice, Boguszowice, Książenice, Czuchów, Żory, Niedobczyce, Radoszowy, Jejkowice, Rybnik, Biertułtowy, Rydułtowy, Leszczyny, Knurów, Wodzisław, Radlin **i wszystkie okoliczne parafie, które jeszcze SMK nie mają.**

Uprasza się o dołożenie starań, żeby jaknajwięcej mężów przybyło. Rolę gospodarza Zjazdu będzie pełnić SMK Chwałowice. Zaproszenia z dokładnym programem Zjazdu będą wysłane niebawem

Ktoby chciał skorzystać z wspólnego posiłku obiadowego (cena 50—60 gr), niech nadeśle zgłoszenie na ręce p. prezesa Jana Szendzielorza w Chwałowicach.

A więc zobaczymy się na Zjeździe w Chwałowicach dnia 10. VI. br.

7. Ilu nas jest?

Sprawozdania o przyroście członków nadesłały SMK:
Szopienice — przybyło 95 członków (43%).
Siemianowice (par. św. Antoniego) — 144 (97%).
Miasteczko Śl. — 22 (20%).
Rybnik — 47 (14%).
Lubliniec — 39 (18%).

Inne SMK uprasza się usilnie o podanie Sekretarjatowi dokładnej liczby członków (płacących i niepłacących razem) — na 1. IV. 1933 i na 1 IV 1934.

Trzeba wiedzieć, ile członków zdobyliśmy w Roku Świętym. Które SMK nie powiększyły liczby członków — niech nie krępują się podać swoich liczb. Nie wszędzie jednakowo łatwo można zdobywać nowych członków.

Ale sprawozdania muszą być. Można podawać liczby członków przy sprawozdaniach z zebrań, lub przy innej korespondencji z Sekretarjatem; można też osobiście.

8. Rocznica poświęcenia sztandaru.

SMK par św. Antoniego w Siemianowicach obchodzi dnia 21 maja br. rocznicę poświęcenia swego sztandaru.
O godz. 9,00: Zbiórka przy domu oświatowym i wymarsz.
„ 10,15: Nabożeństwo.
„ 12,15: Powrót do domu oświatowego
„ 15,00: Nieszpory.
„ 16,00: Koncert ogrodowy przy domu oświaty.

9. Składki.

Składki za I i II kwartał 1934 r. zapłaciły: Tychy i Piekary Śląskie. Ogółem zapłaciło dotychczas za I kw. 1934 r. 31 SMK, za I i II kw. 10 SMK, za cały rok 1934 — 5 SMK; razem 46 SMK.

Za rok 1933 nie zapłaciło dotychczas jeszcze około 15 SMK, a za I kw. 1934 r. (płatność przypadała 1 kwietnia) około 60 SMK. Uprasza się o dalsze wpłacanie składek **Zwłaszcza te SMK, które zalegają ze składkami jeszcze za rok 1933 (od 1 lipca) uprasza się o porozumienie się z Sekretarjatem,** gdyż w przeciwnym razie te SMK dadzą dowód, że nie chcą współpracować z Sekretarjatem i z Akcją Katolicką. Konto Diecezjalnego Sekretarjatu Tow. Mężów Katolickich w P. K. O. nosi nr. 303.542.

Kalendarzyk zebrań.

Miesięczne zebranie Stow. Mężów Katolickich przy kościele N. M. P. w Katowicach odbędzie się 13 maja br. o godz. 16,30 w Domu Związkowym. Referat wygłosi Szambelan Papieski p. dr. Hlond. Uprasza się wszystkich członków jak i mężów parafji, którzy jeszcze dotąd do stowarzyszenia nie należą, o liczny udział.

Posiedzenie Zarządu odbędzie się we wtorek dnia 15 maja br. o godz. 19-tej w Sekretarjacie P. L. P., ul. Damrota 8.

II. CZĘŚĆ SPRAWOZDAWCZA.

Ożywiony ruch w szeregach SMK. — W obronie katolickości szkoły śląskiej.

Bobrowniki — 15. IV. br. Ks. prob. Pawleta mówił gorąco o rekolekcjach zamkniętych; ks. proboszcz **zgromadził fundusz na wysłanie 10 mężów bezrobotnych na rekolekcje.**

Uchwalono rezolucję zwróconą przeciw chęci odkatolicyzowania szkół śląskich.

Bzie — 29. IV br. Referat o sakramentalności małżeństwa wygłosił p. prof. Rękosiewicz z Katowic, delegat Sekretarjatu.

Dąbrówka Wielka — 29. IV. br. Pan Zorychta wygłosił referat o szkolnictwie dawnem i dzisiejszem; referat uzupełniający wygłosił ks. prob. Drozdek. Mężowie jadą do Piekar.

Kończyce — 29. IV. br. Referat na tle Akcji Katolickiej wygłosił p. Glinka, delegat Sekretarjatu.

Marklowice — 29. IV br. Odbyło się zebranie propagandowe. Referat wygłosił sekr. gen. p. Sławiński. Wstąpili nowi członkowie.

Miasteczko Śl. — 29. IV. br. **Uchwalono zwrócić się do Rady gminnej z prośbą o pozostawienie napisu katolickiego na szkole.** Mężowie jadą do Piekar na poświęcenie sztandaru SMK.

Raszczyce. 15. IV. br. odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję SMK

Rybnik — 6. V. br. Referat propagandowy wygłosił sekr. gen. p. Sławiński. 13. V. br. wyrusza wspólna pielgrzymka z Rybnika do Krakowa do grobów św. Jacka i św. Stanisława

Szopienice — 22. IV. br. Ks. patron Kowalczyk wygłosił referat o komuniźmie i innych wywrotowych prądach politycznych.

Świerklany — 29. IV. br. Referat wygłosił sekr. gen. p. Sławiński. SMK tworzy sobie fundusz rekolekcyjny dla mężów bezrobotnych. Wiele starań i pomocy okazuje Stowarzyszeniu ks. prob. Janik.

Zgoda — 29. IV. br. Referat wygłosił p. inż. Pillich z Katowic, delegat Sekretarjatu.

Mężowie katoliccy — korzystajcie licznie z odpustów nadzwyczajnych udzielanych przez Kościół aż do niedzieli przewodniej 1935 — z okazji niedawno zakończonego Roku Świętego!

Kącik praktyczny.

Nieco o herbacie.

Ileż to słyszy się skarg, że herbata, mimo dobrego gatunku i starannego jak się zdaje przyrządzenia, nie daje dobrego napoju. Trzeba się z tem zgodzić, że naprawdę bardzo mało jest gospodyń, które umieją dobrze naparzyć herbatę, nie znając wcale różnicy między wodą **gotującą** się, a **gotowaną**, to zaś przy naparzaniu herbaty jest rzeczą najważniejszą.

Herbata daje aromat dopiero przy + 100°, to znaczy, kiedy woda silnie kłębi się, gotuje. Naparzanie herbaty odbywać się winno w sposób następujący: Łyżeczkę herbaty wsypuje się do wyparzonego wrzącą wodą porcelanowego czajnika i zalewa odrobiną wrzątku, t. j. daje się tylko tyle wody, aby listki herbaty były słabo przykryte. Po trzech minutach, w którym to czasie listki herbaty zupełnie się rozwiną, dolewa się wrzątku do pełna i stawia na parze znów na 3 do 5 minut. Herbata zalana odrazu zbyt dużą ilością wody pływać będzie po wierzchu i nie odda swego aromatu tak jak listki, rozwinięte w małej ilości wody. O ile woda, której używamy do zalewania herbaty jest zbyt twarda, należy ją przed naparzaniem dobrze gotować w ciągu kilku minut. **Abé.**

Wypróbowane przepisy.

1. Kapuśniak (na 6 osób). Proporcje: 1 kg kiszonej kapusty, 12 dkg boczku wędzonego, 1 cebula, 1 pietruszka, 1 marchew, 2 krążki seleru, 50 dkg kiełbasy krakowskiej, 5 dkg mąki, sól, pieprz, 4 MAGGI'ego kostki bulionowe, 50 dkg grochu żółtego, 2 dkg tartej bułki, 5 dkg masła. Sposób przyrządzenia: Z 4 litrów wody i 4 MAGGI'ego kostek bulionowych sporządzić rosół, włożyć do niego kiszoną kapustę, boczek, obraną włoszczyznę i gotować do miękkości. Kiełbasę dodać dopiero pół godziny przed wydaniem i równocześnie zaciągnąć zupę mąką, aby była zawiesista, posolić i popieprzyć do smaku. Doskonale smakuje do tego kapuśniaka osobno — w całości — ugotowany żółty groch, polany zrumienionem masłem z bułeczką i skropiony obficie MAGGI'ego przyprawą.

2. Makaron z szynką (na 6 osób). Proporcje: 75 dkg pszennej mąki, 2 jaja, woda, sól, 25 dkg gotowanej szynki, 7 dkg masła, tarta bułka, 1/8 litra kwaśnej śmietany, odrobinę gałki muszkatowej, 7 dkg sera (parmezan). — Sposób przyrządzenia: Znanym sposobem wyrobić z mąki, jaj, wody i soli ciasto na makaron, cieńko wywałkować, trochę przesuszyć i pokrajać w drobne paseczki, wrzucić do wrzącej osolonej wody, a skoro wypłyną, wyjąć na durszlak i przepłókać zimną wodą. Szynkę pokrajać również w paseczki i przesmażoną w maśle dodać do makaronu i starannie wymieszać z śmietaną, gałką, tartą bułką i trzema łyżkami sera tartego; wkońcu posolić i skropić MAGGI'ego przyprawą. Następnie włożyć makaron do wysmarowanej masłem formy, posypać na wierzchu bułką i serem i przez godzinę piec aż do zrumienienia.

Zamiast proszku do pieczywa najlepiej używać oczyszczonej sody.

Tworzeniu jęczmienia na oku nie zapobiega się przez „potarcie go złotym pierścionkiem lub otarciem oka o zroszoną szybę"! Trzeba natomiast stosować okłady z gorącego mleka lub poduszeczki z gorącym piaskiem, gdyż ciepło najlepiej pomaga.